Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.000	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 100. Czwartek, dnia 31. Maja 1923 r. Rok XXX.

Żydzi a nowy Rząd.

Gdy prasa lewicowa usiłuje wmówić w swych czytelników, że „spółka chjeńsko-żydowska" obaliła rząd Sikorskiego, warto zacytować kilka głosów z prasy żydowskiej, oświetlających ostatnie głosowanie posłów syonistycznych w Sejmie.

Warszawski „Nasz Przegląd". popierający politykę „Koła posłów żydowskich", pisze, że sobotnie głosowanie żydów było dla nich

„związane z nad wyraz przykrą a dla wielu wprost dramatyczną sytuacyą przebywania przez krótki czas na jednej linii głosowania z kompanią chjeńsko-piastową".

Mimo tej przykrości i dramatyczności musieli posłowie żydowscy głosować

„przeciw reakcyjności pepesów, wyzwoleńców i enpecrów, która w skutkach swych nie była lepszą od reakcyjności chjenistów z prawicy",

musieli obalić p. Sikorskiego,

„który w ostatniej jeszcze godzinie swego istnienia, w ostatniem poprostu tchnieniu, uważał za stosowne dawać im lekcye prawomyślności wzamian za obietnice równouprawnienia".

A zatem żydzi obalili poprzedni rząd, bo nie był on jeszcze dla nich dość żydofilski i nawet domagał się od nich (o zgrozo!) lojalności wobec państwa.

O gabinecie zaś p. Witosa pisze poseł Thon w „Nowym Dzienniku", że

„między p. Sikorskim a p. Witosem **niema żadnej zgoła różnicy**", bo „gorzej niż jest, już być nie może".

Wobec nowego rządu zapowiada p. Thon opozycyę:

„Będziemy razem z całą polską demokracyą **bronić Polski przed jej kurczycielami, którzy śmią występować w todze patryotyzmu.** Mamy przed sobą **wroga jawnego i zdecydowanego**, — nasza samoobrona będzie również, jak nią zresztą zawsze była, jawną i zdecydowaną".

Tak zatem wygląda w oświetleniu żydowskiem najnowsze kłamstwo „Naprzodu". „Kuryera Porannego" i t. p. o sojuszu ósemki z żydami lub innemi mniejszościami narodowemi...

Jasnem jest, że żydzi nie mogą pogodzić się z żadnym rządem poskim, bo każdy polski rząd musi wymagać od nich lojalności, a oni to państwo uważają za nieszczęście dla siebie, bo żaden rząd polski nie może tolerować bez końca zalewu kraju przez immigrantów z Rosyi, a nasi żydzi widzą w nich swoich sojuszników, bo wreszcie każdy rząd polski musi popierać z mniejszym lub większym naciskiem akcyę spolszczenia przemysłu i handlu, a oni dążą do opanowania całego życia gospodarczego w Polsce...

Nowy rząd nie będzie z pewnością stosował wobec żydów (lub innych mniejszości) środków wyjątkowych. Uważając jednak państwo za organ narodu i za warsztat jego twórczości cywilizacyjnej, będzie stał silnie na straży narodowego charakteru państwa. Będzie przestrzegał w tem państwie praw gospodarza. Będzie się starał o umocnienie polskości w miastach, jako ośrodkach cywilizacyi i na kresach, które są naturalnym terenem ekspanzyi elementu poskiego.

Z tą rolą rządu polskiego muszą się żydzi pogodzić, muszą uznać prawa gospodarza i czynnie udowodnić swój patryotyzm państwowy. Znając zaborczego ducha żydostwa, nie sądzimy, by doszli szybko do uznania tych prawd. Są rozzuchwaleni opieką Ligi Narodów, swoją potęgą własną (anonimowego mocarstwa), a także naszą polską ślamazarnością. Rząd Narodowy winien im uprzytomnić rzeczywistą siłę i wolę Polski. Wówczas przemówią oni do narodu-gospodarza językiem lojalnego i wdzięcznego za gościnność lokatora.. Wówczas także rozpocznie się ich częściowy odpływ z Polski, zasadniczy warunek trwałej zgody polsko-żydowskiej.

Chrześc. Dem. w nowym rządzie.

Chrześc. Demokracya wydalegowała do rządu p. Witosa, jako ministra sprawiedliwości sen. Stan. Nowodworskiego, adwokata, b. ministra i b. prezydenta m. Warszawy. Nie kompetując do drugiej teki, obsadzi Ch. D. zapewne kilka podsekretaryatów stanu. Wymienia się zwłaszcza podsekretaryat w Min. Pracy, podsekretaryat w Min. Spraw Wewn. (pierwszy podsekretaryat obejmie z ramienia Klubu Ch. Nar. p. Kącki, który jest obecnie szefem wydziału odwoławczego od kar administracyjnych w tem ministerstwie) i podsekretaryat w Min. Oświaty.

Piłsudski występuje z wojska.

Warszawa. (Telef. wł.) **Dziś udał się marsz. Józef Piłsudski do kierownika Min. spraw wojsk., gen. Osińskiego i wręczył mu prośbę o zwolnienie z urzędu szefa sztabu generalnego, i zarazem o zwolnienie z wojska.** W motywach oświadczył, że ma dość doświadczenia.

Po południu zaprosił Piłsudski przedstawicieli prasy lewicowej i udzielił im szczegółów o motywach swej dymisyi. Pod wieczór rozeszła się niesprawdzona wieść, że ten niesłychanie ciekawy wywiad nie zostanie ogłoszony.

(Już wczoraj rozchodziły się pogłoski o tej dymisyi. Groźba jej miała być taranem przeciw utworzeniu rządu Witosa, jak i secesya Dąbszczyków, zaaranżowana również w porozumieniu z Piłsudskim. Dzisiejsza prasa lewicowa warszawska donosi, że Piłsudski uznał szczególnie nominacyę p. M. Seydy ministrem spraw zagran. za „przeszkodę" w dalszem swem urzędowaniu. Gdyby — jak reżyserowie intrygi przypuszczali — udało się wymusić tekę spraw zagr. dla p. Dąbskiego, wówczas p. Piłsudski zgodziłby się pozostać. Atoli gabinet słusznie stanął w obronie swego autorytetu przeciw uzurpacyi jednostki. Przyp. Red.).

Nowy gabinet objął urzędowanie.

Warszawa. (Telef. wł.) Nominacyę nowego rządu Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w poniedziałek o g. 11 w nocy. **Dokumenty odpowiednie nowi ministrowie otrzymali we wtorek w południe.** Zrana dawna Rada ministrów z gen. Sikorskim na czele pożegnała się z Prezydentem w Belwederze. Następnie b. premier pożegnał się z urzędnikami państwowymi. W południe o g. 12 do prezydyum Rady ministrów przybył premier **Witos i objął z rąk p. Sikorskiego urzędowanie. Jednocześnie objęli urzędowanie niemal wszyscy ministrowie; p. Głąbiński** objmie ministerstwo oświaty we środę rano.

Wczoraj popołudniu o g. 4 odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano podstawowe zasady nowego expose. **Będzie ono** wygłoszone na piątkowem posiedzeniu Sejmu, które zacznie się o godz. 11 przed południem. W piątek wieczorem odbędzie się posiedzenie Senatu.

PRZYSIĘGA.

O g. 7 nowa Rada ministrów udała się do Belwederu, by przedstawić się Prezydentowi i na jego ręce złożyła **przysięgę.**

STANOWISKO PRASY.

Prasa przyjęła nowy gabinet odpowiednio do stanowiska, jakie zajmuje. Pisma umiarkowane

nazywają ten gabinet gabinetem „rządów przełomu“, podkreślając nie tylko fakt oparcia się rządu o większość parlamentarną polską, ale także fakt przełomu ideowego, który stanowi tło całego przesilenia. Organ Sikorskiego „Kuryer polski“ wyraża uznanie dawnemu rządowi; „Robotnik“ występuje jak zwykle z zaciekłością i zawziętością przeciwko nowemu rządowi, „Kuryer Poranny“ nazywa ten gabinet gabinetem Głąbińskiego, który rządzi Witosem.

PRZYGOTOWANIE LEWICY.

Grupy lewicowe przygotowują się do ostrej kampanii przeciwko nowemu rządowi, szczególnie „Wyzwolenie“ i P. P. S. przy współudziale Dąbszczyków. Na tle upadku dawnego rządu i zachowania mniejszości narodowych, wystąpiły pewne kontrowersye pomiędzy lewicą a zwłaszcza żydami.

STANOWISKO N. P. R.

We wtorek obradował Klub N. P. R. Dyskusya była bardzo ożywiona. Klub znajduje się pod naciskiem uchwał Zjazdu zawodowego w Poznaniu, który to Zjazd aprobował całkowicie linię polityczną pos. Wachowiaka, zwolennika współdziałania N. P. R. z większością polską i przyłączenia się tejże partyi do większości. W chwili, gdy telefonuje nasz korespondent — godz. 7 wiecz. — obrady Klubu nie są skończone, jednakże są wszelkie dane, że Klub podejmie pertraktacye ze stronnictwami w sprawie współdziałania z większością.

NOWE PREZYDYUM Z. L. N.

Zw. Lud. Nar. dokonał nowego wyboru prezydyum, gdzie przewodniczącym wybrano pos. St. Kozickiego, wiceprezesami posłów Harusiewicza i Szebekę, a ich zastępcami Kowalewskiego i Zdziechowskiego. Do zarządu weszli: pos. Balicka, Chełmoński, Ks. Lutosławski, Manterys, Marweg, Z. Seyda, Wierczak i Zwierzyński.

NIEPOWODZENIA I METAMORFOZY DĄBSZCZYKÓW.

Prasa lewicowa z ogromną skrupulatnością zaczyna reklamować działalność polityczną grupy Dąbskiego. Należy stwierdzić, że właśnie w niedzielę odbyło się w kraju kilkanaście wieców ludowych, zwołanych przez posłów ludowcowych, które wypowiedziały się przeciwko działalności p. Dąbskiego. Charakterystycznym był zjazd osadników kresowych w Warszawie, gdzie grupa Dąbszczyków i Piłsudczycy ponieśli dotkliwą porażkę. Kandydatury Dąbszczyków do Związku osadników przepadły, a przeszły kandydatury Witosowców.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli klubu P. S. L. udzielił korespondentowi naszego pisma w sprawie ostatnich zajść w klubie następujących informacyi: Pomiędzy członkami klubu, którzy wyłamali się z pod organizacyi poza panami Dąbskim i Wyslouchem, niema ani jednego członka, któryby był z ruchem ludowym szczerze zespolony. Częściowo secesyoniści to dawni „Wyzwoleńcy“ z silnym podkładem socyalizmu, częściowo członkowie skrajnych ugrupowań nauczycielskich, a inni to ludzie, którzy zbyt zaangażowali się z swem zasadniczem stanowiskiem i przedwcześnie dali się związać przez żądne władzy jednostki.

Pismo p. Dąbskiego do premiera Witosa stwierdza, że opozycya odbyła daleką drogę od swego pierwotnego punktu wyjścia. Dąbski uważa za niewłaściwe zawieranie sojuszu z samą tylko prawicą; początkowo rzucał klątwy na każdego kto wogóle zaczął mówić o współdziałaniu chociażby z częścią prawicy. Drugim charakterystycznym momentem oświadczenia Dąbskiego to fakt podkreślenia potrzeby centrum parlamentarno-politycznego, co również odbiega od dawnych jego haseł, oświadczających się tylko za lewicą. Co do powodów secesyi, to brak jej podstaw rzeczowych. Nie małą w niej rolę odegrała kwestya osobistych stosunków Dąbskiego do p. Sikorskiego, tudzież niezaspokojone osobiste ambicye p. Dąbskiego. Szczególnie się to uwydatnia w oświadczeniu Dąbskiego, który zwraca się przeciwko nienależytemu doborowi kandydatur ministeryalnych.

Jak się ułożą dalsze losy klubu grupy Dąbskiego, niewiadomo. Część jego członków przejdzie zapewne do „Wyzwolenia“, część zaś złoży mandaty, a kilku pozostanie rozbitkami.

N. P. R. a Rząd.

Warszawa. (Tel. wł.) N. P. R. uchwaliła pozostawić dzisiaj swemu prezydyum wolną rękę w stosunku do rządu Witosa i poprzeć rząd w sprawach narodowych i państwowych. Istnieje przekonanie, że przeważna część N. P. R-u przyłączy się do polskiej większości. Wyjaśni się to w kilku dniach i wówczas min. Darowski albo pozostanie w gabinecie jako mąż zaufania N. P. R-u, lub też tekę tę obejmie p. Wachowiak.

Wyjeżdżają na urlop.

Warszawa. (PAT). Pisma donoszą, że gen. Sikorski po złożeniu urzędu premiera zamierza wyjechać na odpoczynek i dopiero po urlopie powróci do służby w armii.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Poranny“ donosi: Generał Kazimierz Sosnkowski, były minister spraw wojskowych, wyjeżdża na trzymiesięczny urlop.

Charakter nowego rządu.

Gabinet Witosa jest rządem parlamentarno-fachowym, gdyż w skład jego wchodzą zarówno parlamentarzyści, jak i urzędnicy, przyczem pierwsi mają w gabinecie przewagę i zajmują najważniejsze ministerstwa. Ludowcy mają ministrów: Witosa i Kiernika. Zbliżonym do P. S. L. jest minister robót publ. Łopuszański. P. Osiecki zostanie ministrem reform rolnych dopiero wówczas, gdy Sejm i Senat uchwalą ustawę o przekształceniu Gł. U. Z. na ministerstwo. Na razie nie wchodzi w skład gabinetu.

Zw. L. N. objął teki oświaty, spraw zagr., rolnictwa i handlu. Największe zaciekawienie budzi oczywiście osoba naszego kierownika polityki zagranicznej. Dr Marya Seyda liczy nie wiele ponad 40 lat, był przed wojną redaktorem naczelnym „Kuryera Poznańskiego“, w czasie wojny pracował w Agencyi Lozańskiej i przy Komitecie Polskim w Paryżu. Od r. 1919 zasiada w Sejmie i jest wybornym znawcą naszych spraw zagranicznych. Podsekretarzem stanu w tem ministerstwie ma zostać hr. Lasocki (P. S. L.), dotychczasowy nasz poseł w Wiedniu.

Z pośród fachowców zaleca się szczególnie min. kolei Karliński. Jest to Małopolanin (jak większość obecnego rządu), był dotąd prezesem Dyrekcyi kolejowej polsko-niemieckiej na G. Śląsku, a przed wojną wicedyrektorem centralnego Urzędu wagonowego w Wiedniu.

Walki z komunistami w Zagłębiu Ruhry.

Bochum. (AW). Ostatnie krwawe starcia między strajkującymi a policyą wywołały nadzwyczajne poruszenie w Zagłębiu. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że liczba ofiar dosięga stu osób. Jakkolwiek Francuzi zachowują się nadal neutralnie, to jednak ze strony poszczególnych dowódców zaznacza się tendencya do interweniowania w razie większego niebezpieczeństwa.

Dortmund. (PAT). Komuniści zaatakowali automobil z grupą żołnierzy policyi. Jeden agent policyjny zabity.

Düsseldorf. (PAT). Po zgromadzeniach bezrobotnych i komunistów przyszło do starć z policyą, która zrobiła użytek z broni. Zabity 1 komunista, kilka osób rannych. Porządek przywrócono.

Berlin. (PAT). Rząd niemiecki liczy się poważnie z możliwością rozszerzenia się rozruchów komunistycznych. Z Kolonii donoszą, że tamtejsi komuniści wydali odezwę, nawołującą do zaprowadzenia dyktatury proletaryatu oraz głoszącą hasło walki przeciwko zdradzie socyalistycznej. „Deutsche Tageszeitg“ donosi, że w Düsseldorfie utworzyła się główna kwatera komunistyczna, na której czele stoi pewien Rosyanin. Komuniści oświadczają, że chwilowy brak broni i amunicyi zostanie wkrótce usunięty.

Düsseldorf. (PAT). W miejscowości Oppau Francuzi zajęli dzisiaj rano fabrykę aniliny i sody.

Prezydyum ukraińskich trudowików.

Lwów. (AW). Prezesem Narodnego Komitetu partyi trudowej wybrano na onegdajszem posiedzeniu ściślejszego komitetu dra Włodzimierza Ochrymowicza, zastępcami jego dra Baczyńskiego, ks. Wojnarowskiego i włościanina Terszakoweca, a generalnym sekretarzem Alfreda Howikowicza. Wyboru dokonano w sposób tajny.

„Tylko z Rosyą!“

Moskwa (AW). W Petersburgu odbył się niedawno wiec komunistów polskich, na którym omawiano sprawy polskie. Powzięto rezolucyę, że prawdziwi komuniści-Polacy nie mogą mieć nic wspólnego z obecną Polską i powinni trzymać z Rosyą, która jest „jedynem państwem, wiodącem do prawdziwego szczęścia“. Głównym organizatorem wiecu był Andrzej Radziszewski, zajadły komunista, występujący zwykle pod pseudonimem Arski. Radziszewski stwierdził w swem przemówieniu, że głównym ośrodkiem organizacyi komunistycznej w Polsce jest Łódź.

Rewolucya w Bułgaryi?

Paryż. (AW). Nadeszły tu wiadomości z Bukaresztu, że w Bułgaryi wybuchła rewolucya. Położenie rządu Stambolińskiego ma być krytyczne. Rozszerzyły się ponownie pogłoski, że szef rządu musiał uciekać przed macedońskimi powstańcami ze Sofii.

Baldwin przywódcą konserwatystów.

Londyn. (PAT). (Reuter). Premier Baldwin został wybrany przywódcą partyi konserwatywnej.

Londyn. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin powitano Baldwina i Chamberlaina wchodzących na salę długotrwałymi oklaskami. Wosthington Ewand przyjął urząd ministra poczty. Uważają to za znak dokonanego porozumienia w łonie partyi konserwatywnej. Fakt ten był już znany posłom w chwili otwarcia posiedzenia.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: W zebraniu partyi unionistycznej, które się odbyło pod przewodnictwem lorda Curzona, wzięło udział 400 członków obu Izb parlamentu angielskiego. Lord Curzon zaproponował następnie wybór Baldwina na przewodniczącego partyi. Curzon witany oklaskami oświadczył, że sytuacya w Anglii i w Europie jest zbyt trudną i nie można sobie pozwolić na spory w łonie partyi. Idzie o to, aby stanąć w zwartych szeregach. Sytuacya zagraniczna jest więcej, niż trudna. Mowca wzywa więc do zgodnego postępowania. Wybór Baldwina nastąpił jednomyślnie.

Nowy rząd angielski wobec Francyi.

Londyn. (AW). Dyplomatyczny sprawozdawca dziennika „Observer“ donosi, że obecny premier angielski jest zdecydowany zająć się natychmiast kwestyą reparacyi, oraz zabezpieczenia Francyi. Dziennik twierdzi, że angielskie koła rządowe uznają pierwszorzędne znaczenie sprawy zabezpieczenia Francyi, a dopiero na drugiem miejscu gospodarczą stronę reparacyjną.

Anglia i sowiety.

Moskwa. (AW). W związku ze zmianą gabinetu w Anglii, zadaje sobie „Izwiestja“ pytanie, w jakim stopniu oddziała nowy rząd na rozwój konfliktu rosyjsko-angielskiego. Równocześnie wskazując na koncentracyę angielskiej floty u wjazdu do morza Czarnego, widzi w tem wyraźne tendencye Anglii do odcięcia drogi rosyjskim statkom do Dardaneli. Wobec tego stwierdza „Izwiestja“, że angielska admiralicya przygotowuje zbrojny konflikt. Na konferencyi robotników budowlanych w Moskwie oświadczył Trocki między innymi, że lord Curzon nie jest w stanie postawić znaku zapytania nad obecnym regimem rosyjskim. Jeżeli dojdzie do wojny, to będzie ona — zdaniem Trockiego — nadzwyczaj okrutna, gdyż Rosya sowiecka nie zrezygnuje ze swojej niepodległości.

W przełomowej chwili.

Upadek rządu gen. Sikorskiego i powstanie parlamentarnego rządu polskiej większości, to nie tylko zmiana osób u steru Państwa. Dokonał tu się przewrót bardziej zasadniczy, przewrót zarówno w stronnictwach, które przyjęły odpowiedzialność za rządy, jak i w systemie tych rządów. Osoby — to rzecz drugorzędna. Tu toczyła się walka o coś większego, walka z tą ciężką atmosferą, która przygniatała życie państwowe Polski od samego początku jej wskrzeszenia.

Były w tym czasie rozmaite rządy. Dzierżył władzę w rękach tenże sam Witos. Był premierem Paderewski — ale ci oficyalni przedstawiciele władzy w Państwie — wykonywali swe rządy w zatęchłej atmosferze Piłsudczyzny, której wpływy ciążyły nad całą pracą państwową. Wszyscy ministrowie, choćby najbardziej byli prawicowo usposobieni, stali wobec potęgi nieprzezwyciężonej, jaką był duumwirat: Piłsudski i lewica (w Sejmie i poza Sejmem). Nie przeczymy, że wśród poprzednich gabinetów nie brakło ludzi, którzy wiedzieli, czego Polsce potrzeba i dążyli do uzdrowienia stosunków. Ale stali bezradni wobec ukrytych a nieodpowiedzialnych sił, które „walczyły z Polską“. Można powiedzieć, że 9/10 ich wysiłków szły na marne w walce z temi ciemnemi potęgami, które mackami polipa otoczyły życie wewnętrzne Państwa polskiego, a które działały przez Belweder, w Sejmie i na ulicy.

I oto właśnie dziś, w piątym roku niepodległej Polski nastąpiła likwidacya tego systemu. Przychodzą do władzy ludzie bynajmniej nie nowi, ale **w nowe zaopatrzeni atrybucye**. Mają rządzić tak, **jak im każe sumienie narodowe**, mają rządzić **w imieniu większości narodu polskiego** — nie oglądając się na żadne uboczne siły, których władza skończyła się wraz z gabinetem gen. Sikorskiego. I tu właśnie okazuje się w całej pełni **ogrom przewrotu**, jaki przeżyliśmy w dn. 26 maja 1923 r.

W dniu tym została również przypieczętowana konsolidacya stronnictw narodowych. Polska myśl państwowa zwyciężyła partyjnictwo, a do niedawna zwalczające się grupy — podpisały wspólny program działania. Socyalistyczna lewica naturalnie najbardziej nad tem ubolewa, ta sama lewica, która pracuje tak gorliwie nad odbudową międzynarodówki. Nasi socyaliści radzili w Hamburgu z „towarzyszami“ Niemcami, którzy myślą niewątpliwie o jednem: o odwecie przeciw Francyi i zniszczeniu Polski. Ale chłopu polskiemu nie wolno wejść w sojusz z innymi Polakami dla ratowania i umacniania wspólnego domu - Ojczyzny. Polak z Niemcem, Rosyaninem, Chińczykiem może dążyć do wspólnych celów — do niszczenia i rozbijania państw, ale gdy Polacy połączyli się do wspólnej obrony Państwa polskiego — to „reakcya“, to zamach na demokracyę!

Z taką logiką trudno polemizować. Należy raczej stwierdzić, że wrzask wściekłości, jakim powitała prasa lewicowa powstanie rządu większości polskiej — najlepiej świadczy, że wreszcie dokonała się wielka rzecz w Polsce, która wchodzi na nowe tory swego rozwoju. Pogłoski o rozmaitych dymisyach, nawet humorystycznych (jak np. p. Wieniawy-Długoszowskiego) są tego najlepszym dowodem. Widocznie atmosfera się oczyszcza i uciekają z niej wszyscy, którzy mogą żyć tylko w mrokach konspiracyi. Zaczyna się **jawna praca** nad uzdrowieniem organizmu państwowego. Nie odmawiamy nikomu prawa do tej pracy. Kto jednak od niej ucieka, ten daje najlepszy dowód, że nie jest do niej zdolny, że dotychczas miał na oku tylko własne, partyjne cele. Ci najlepiej rzeczywiście zrobią, gdy usuną się w cień — zarówno ci wielcy, jak i mali. Przez cztery z górą lata musiała Polska z nimi walczyć, niech więc dadzą jej teraz pracować w spokoju nad... naprawieniem tych wszystkich szkód i krzywd, jakie oni Polsce wyrządzili.

Chm.

O Śląsk Opolski.

O utrzymanie polskości niewyzwolonej dzielnicy.

I. Szerokie koła polskie, nie wyłączając prasy, mówiąc i pisząc o tej części Górnego Śląska, która wyrokiem genewskim przyznana została Niemcom, używają nazwy „Górny Śląsk niemiecki“. Koła te przytem nie zdają sobie sprawy z tego, że używają wyrazu, którego język polski dotychczas nie znał. Dotychczas bowiem nie wiedzieliśmy, że istnieje Górny Śląsk „niemiecki“, uważaliśmy raczej cały Górny Śląsk za kraj rdzennie polski. Obecnie dopiero niektórzy zaprowadzają nazwę Górnego Śląska „niemieckiego“, nie zastanawiając się nad tem, że nazwa ta mogłaby przejść do dzieł naukowych, podręczników szkolnych itd., co niewątpliwie wywołałoby wrażenie, że chodzi o kraj rzeczywiście „niemiecki“. Oczywiście, należy odróżniać część Górnego Śląska, przyznaną Niemcom, od części oddanej Polsce. Określenie jednak będzie zawsze jasne, jeżeli dla części polskiej używać się będzie nazwy „Województwo Śląskie“, a dla części przyznanej Niemcom „Śląsk Opolski“.

Prasa polska niejednokotnie podaje błędne informacye co do liczby ludności polskiej na Śląsku opolskim. Opinia polska przyjmuje te informacye bezkrytycznie. Ostatnie wybory do niemieckich i pruskich ciał ustawodawczych, odbyte na Śląsku Opolskim w listopadzie ubiegłego roku, utrwaliły wśród szerokich kół polskich przekonanie, że nie ma tam Polaków i że kraj ten należy uważać za stracony.

Nie ulega kwestyi, że na Śląsku Opolskim wytworzyła się sytuacya dla Polaków wielce niekorzystna, ale powinniśmy pamiętać, że jeszcze w roku 1898 przy wyborach do parlamentu niemieckiego na całym Górnym Śląsku nie wybrano żadnego Polaka, że w roku 1903 wybrano tylko jednego posła polskiego, natomiast w r. 1907 już pięciu. Powiat opolski, który w całości przyznano Niemcom, wybierał stale posła polskiego. W okręgu gliwicko-toszecko-lublinieckim którego większą część oddano Niemcom, w roku 1907 oraz w roku 1918, jeszcze w czasie wojny światowej, przeprowadzono kandydata polskiego. Życie narodowe polskie zbudziło się więc nietylko w dzisiejszych częściach Województwa, lecz także, i to niemniej intensywnie, w tych powiatach, które dziś obdarzasię nazwą „Śląska niemieckiego“.

Decyzya genewska podzieliła teren plebiscytowy w ten sposób, że Polska otrzymała 3224,9 klm. kw., Niemcy natomiast 7661,2 klm. kw. Jeżeli jednak mówimy o Śląsku Opolskim, to nie wolno zapominać, że do terytoryum tego należą jeszcze powiaty: nyski, niemodliński i grotkowski, które plebiscytem objęte nie były. Razem z tymi powiatami oraz z resztą powiatu prudnickiego, obszar Śląska Opolskiego obejmuje 10.002,9 klm. kw.

Liczba mieszkańców terenu plebiscytowego przyznanego Niemcom wynosi według cyfr spisu z roku 1910 1.044.060, w tem 406.842 Niemców, 577.254 Polaków oraz 59.964 t. zw. „dwujęzycznych“. Na tem terytoryum Polacy stanowią więc większość, bo 54.4%. Jeżeli jednak uwzględnimy trzy powyżej wymienione powiaty, to liczba ta, oczywiście, zmieni się na niekorzyść Polaków. Liczba mieszkańców całego Śląska Opolskiego wynosi bowiem 1,314.995 osób. W tem jest Niemców 626.000, Polaków 592.817, a „dwujęzycznych“ 106.178. Procent Polaków na całym Śląsku Opolskim wynosi zatem 45. Nie ulega atoli wątpliwości, że „dwujęzyczni“ to również Polacy. Razem z nimi liczba ludności polskiej na Śląsku Opolskim wynosi 698.995 osób, czyli 53%. Tak więc na Śląsku Opolskim, czyli „niemieckim“, **przeważa ludność polska** nawet wtedy, gdy do byłego terytoryum plebiscytowego przyłączy się trzy powiaty czysto niemieckie.

P. K.

Lenin o bolszewiźmie.

Lenin, zanim popadł w swoją ciężką chorobę, zajął się zbadaniem klęski, w jaką popadła Rosya sowiecka. W ten sposób powstał szereg ciekawych jego artykułów o bolszewiźmie, które omawia obecnie prasa zagraniczna.

Czerwony dyktator Rosyi nie jest bynajmniej zachwycony stosunkami wewnętrznymi w państwie. Bardzo krytycznie patrzy na aparat administracyjny, który jest tak zły, że — zdaniem Lenina — „wywołuje wprost żywiołowy sprzeciw społeczeństwa“. Kwitnie bowiem w najlepsze niesłychany protekcyonalizm, który skorrumpował doszczętnie czerwoną biurokracyę.

Źródło złego? Widzi je Lenin w tem, że „Rosya odwróciła się tylko od przeszłości, zamiast ją pogrzebać, zniszczyć zupełnie“. Owszem Rosya sowiecka „**nie zerwała z przeszłością**, naśladuje jej metody; posługuje się tylko gwałtem i postrachem, rozbudza w człowieku tylko najniższe instynkty“. Skutkiem tego nie dziwi się Lenin, że stare formy życia wracają, „duch pre-kapitalizmu, feudalizmu wyłania się na nowo“.

Lecz jest przecież „kultura proletaryacka“! Obudzenie się warstw robotniczych do życia publicznego, do samodzielności, — dowodzi legion pisarzy bolszewickich w Rosyi, a zwłaszcza poza nią! „Kultura proletaryacka? Lecz my — powiada Lenin — **bylibyśmy szczęśliwi**, gdybyśmy **mogli zapoczątkować prawdziwą burżuazyjną kulturę!**“ I dalej w ostrych słowach piętnuje kłamstwa tych pisarzy, którzy wbrew rzeczywistości okłamują świat rozwojem „kultury proletaryackiej“.

A w końcu charakterystyczne — confiteor! „Te wartości, któreśmy — pisze Lenin — wnieśli w ustrój społeczny, nie były przez nas ani nigdy dobrze przemyślane, ani też ich stosowanie nie było dobrze przygotowane. **Pracowało się z pośpiechem, nie sprawdzając rezultatów**, nie czekając potwierdzenia założeń przez doświadczenie, nie troszcząc się wkońcu o trwałość urządzeń“.

Powyższa krytyka metod bolszewizmu, zwłaszcza ostatnie przyznanie się do winy, świadczy, że Lenin mimo wszystkie swoje wady pewną przytomność umysłu posiada. Zachował jej tyle przynajmniej, że przed śmiercią (dziś mu grożącą) mógł jeszcze przy jej pomocy dojrzeć gasnącem okiem zło, któremu pomógł rozpanoszyć się w państwie — dojrzeć swoją winę. Brakło mu jej jednak wtedy, gdy chciał zbadać przyczynę zła. Uznał ją tylko w zatrzymaniu metod carskich przez bolszewizm, a więc w zjawisku ubocznem; nie zdobył się na tyle przytomności umysłu, by ją ujrzeć tam, gdzie się istotnie znajduje — w systemie Marksa! Wini zatem ludzi, nie rzecz, nie system, którego oni są tylko konsekwentnymi wykonawcami. Sądzi nawet, że dokładne „zerwanie z przeszłością“, samo pozbycie się metod carskich, a natomiast „tchnienie fali świeżego powietrza wolności „zabije mikroby chorobotwórcze“.

W. Z.

Z chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Jak już pisaliśmy, przed kilku dniami została założona organizacya Chrześc. czeladzi piekarskiej. Onegdaj odbyło się zebranie piekarzy przy ul. A. Potockiego 11, na którem przyjęto **jednomyślnie rezolucyę**:

„Zebrani piekarze w dniu 28 maja uchwalają jednogłośnie przystąpić wszyscy do Org. Zaw. Chrześc. i nie uznawać dłużej organizacyi socyalistycznej“.

Charakterystycznem jest, że zebranie bez zapowiedzenia było bardzo liczne i rezolucyę zgłosili nie należący jeszcze do Chrześc. Organizacyi.

Walne Zgrom. polskiego Czerwonego Krzyża.

W niedzielę 27 b. m. odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Czerw. Krzyża. Reprezentowanych było 20 oddziałów; pozatem byli obecni: w zastępstwie Dowódcy O. K. pułk. Dr. Masny, Dow. Obozu War. pułk. Becker, Ks. Jenerał Niezgoda, w zastępstwie Województwa Dr Kwiatkowski, starosta Jagusiński, prof. Dr Kumaniecki, reprezentantki Ligi Kobiet i Rodziny Sierocej, oraz wielkie grono członków dożywotnich i rzeczywistych. Do Prezydyum wybrano: starostę Żółkiewicza z Tarnowa, Dr Hyżyckiego z Bochni, Dr Boczara z Krakowa. Po złożeniu sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok ubiegły przez prezesa Zarządu p. Hallera i po udzieleniu Zarządowi absolutoryum, Dr Bobak referował sprawy sanatoryum w Zakopanem, w Rajczy, oraz nieruchomości w Hucisku.

Dr Szado referował sprawę zmiany statutu, idące w tym kierunku, ażeby Oddziały Okręgowe **uzyskały pełną autonomię na podstawie własnych, przez Województwo zatwierdzonych, statutów**. Referat zakończył Dr Szado przedstawieniem rezolucyi, którą Walne Zgromadzenie uchwaliło, upoważniając przyszły Zarząd do opracowania projektu nowego statutu. W dyskusyi wyrazili wszyscy delegaci jednomyślne zapatrywanie, **że obecny statut nie odpowiada absolutnie potrzebie i tamuje rozwój instytucyi.**

Walne Zgromadzenie uchwaliło na r. 1923 **wkładkę członka dożywotniego Mkp. 100.000, członka zwyczajnego Mkp. 5000 rocznie.** W miejsce ustępujących członków Komitetu wybrani zostali: M. Biesiadecki, Boczarowa, Prof. Dr Gołąb, Gen. Cziklowa, Prezes Greger, K. Haller, Mizie-wiczowa, Kurator Owiński, Ks. Paweł Sapieha, Red. Harnisz-Śmiechowski, Dyr. Walczak, Hr. Z. Wielopolska, Star. Wysocki, Ks. Kapelan Humpola, Starosta Meixner i Starosta Żółkiewicz.

Z Rady m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. odbyło się przy licznym udziale radców pod przew. prez. Federowicza. Odczytano interpelacye, m. in. r. m. Müllera w sprawie ogłoszenia konkursu na stanowisko naczelnika Straży pożarnej, tudzież w sprawie opróżnienia budynków szkolnych przy ul. Wąskiej. Po przemówieniu r. sen. Adelmana uchwalono protest przeciw zamierzonemu zamknięciu linii kolejowej Kocmyrzów—Posądza. Ministerstwo kolei postanowiło bowiem wstrzymać ruch na kolei wąskotorowej z Kocmyrzowa do Posądzy, a to z powodu złych wyników eksploatacyi tej kolejki. Ponieważ utrzymanie kolejki tej w ruchu jest koniecznem ze względu na aprowizacyę m. Krakowa, a nawe należałoby kolejkę tę przedłużyć do Proszowic, z tych też powodów klub Ch. D. zgłosił powyższy wniosek.

Napiętnowanie zamachów bombiarskich.

Następnie r. m. Matejko uzasadniał wniosek klubu socyal. w sprawie ostatnich zamachów dynamitowych w Krakowie i Warszawie, które Rada m. Krakowa piętnuje jako ohydną prowokacyę i zbrodnię, mającą na celu steroryzowanie społeczeństwa. Wszystkie stronnictwa polityczne reprezentowane w Radzie miejskiej, stwierdzają uroczyście, **że potępiają tego rodzaju zamachy, poniżające się i kulturę narodu i Państwa. Rada m. wzywa ogół obywateli, by dążyli do wykrycia sprawców, zachowania spokoju i by bronili kultury i godności prastarej stolicy Polski.**

Po krótkiem przemówieniu r. ks. **Kasprzyka,** który w stanowczych słowach zastrzegł się przeciwko niektórym aluzyom, jakich użył poprzedni mówca w uzasadnieniu swego wniosku — rezolucyę **jednogłośnie przyjęto.** Przed przystąpieniem do porządku dziennego omawiano sprawę ulg w podatku wodociągowym dla lokali handlowych i przemysłowych w formie rozkładu przedpłat wodociągowych.

Klub mieszczański przeciw Prezydyum.

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmował reasumcyę uchwały z marca b. r. zmieniającą dotychczasową stopę podatku od lokali w ten sposób, iż począwszy od 1 lipca 1923 gmina pobierać będzie podatek od lokali handlowych i przemysłowych w wysokości 3000%, a od innych w wysokości 2000% komornego, określonego przez ustawę o ochronie lokatorów. W toku obrad nad wnioskiem dotyczącym tego podatku, **nastąpił rozłam w klubie mieszczańskim,** który to klub żądał zniżenia go dla kupców tak, aby kupcy i przemysłowcy płacili podatek **w tej samej wysokości,** co lokatorzy.

Przeciw temu oświadczyła się lewica i demokraci, tudzież konserwatyści, żydzi i klub podgórski. **Ch. D. wstrzymała się od głosowania;** większością kilku głosów został przyjęty wniosek Magistratu, co prezydyum uznało za **votum nieufności, gdyż klub mieszcz. w ²/₃ głosował przeciw wnioskowi.**

Prez. Federowicz przerwał posiedzenie dla odbycia konferencyi prezydyalnej, na której wicepr. Rolle i Sare zażądali rezygnacyi całego Prezydyum. Na konferencyę tę następnie przybyło prezydyum klubu mieszczańskiego.

Zajście powyższe było jaskrawem świadectwem **chaosu i bałaganu panującego w łonie popierającej obecne prezydyum większości żydowsko-mieszczańskiej. Klub mieszczański rzuca kłody pod nogi wyszłemu ze swego grona prezydentowi. Tę niekonsekwencyę mieszczan wytknął** im w toku dalszej dyskusyi sen. Adelman.

Po przerwie prez. Federowicz oświadczył, iż uchwalony doraźną większością wniosek Magistratu zostaje odesłany do sekcyi II. i III. dla rozpatrzenia.

Przyjęto następnie wnioski odnoszące się do opłat gminnych od podań i świadectw wystawianych przez Magistrat, wreszcie przystąpiono do dyskusyi w sprawie **opłat od psów.** Dyskusya przybrała nader ożywiony, chwilami humorystyczny charakter.

Wniosek w sprawie podwyższenia opłaty od psów do wysokości 100 tysięcy marek rocznie, uchwalono.

Zatwierdzono również wniosek komisyi tramwajowej o podwyższenie taryfy. Bilet tramwajowy kosztować będzie obecnie 700 mk. od osoby. Inne opłaty podniesiono proporcyonalnie.

Kapitalne odkrycie zrobił w „Czasie“ niejaki p. H. (czy nie p. H-upka, stały „lieferant“ wiejskich nastrojów dla organu stańczykieryi?) Odkrył mianowicie, że na wsi już jest wszystko posiane, zboże pędzi w górę, ziemniaki posadzone, roboty wiosenne ukończone, a to wszystko mimo, że „sobota bywa na wsi jedynym dniem pracy“, w inne dnie zaś chłop jest albo na jarmarku, albo pije, albo odprawia „majowe zapusty“. Czytając te informacye pana H. dojdzie czytelnik „Czasu“ do bardzo radykalnych wniosków. Pomyśli sobie, że jeżeli chłop pracując przez jeden tylko dzień tygodnia, potrafi obrobić doskonale (co p. H. także zaświadcza), swoje pole, to trzeba **mu dać więcej ziemi,** by miał na czem pracować przez jeszcze pięć dni tygodnia!

A może p. H. w taki wallenrodowski sposób uprawia na łamach „Czasu“ propagandę za radykalną reformą rolną?

KRONIKA.

LINIA LOTNICZA WARSZAWA—KRAKÓW.

Od dnia 1 czerwca r. b. kosztować będzie przelot aeroplanem polskiej linii lotniczej „AeroLloyd“ na przestrzeni: Warszawa—Gdańsk 220.000 mk., Warszawa—Lwów 250.000 mk., Warszawa—Poznań 190.000 mk., Warszawa—Kraków 180.000 mk. Na przestrzeni Gdańsk—Warszawa—Lwów i z powrotem kursują samoloty, jak dotychczas, codziennie, z wyjątkiem niedziel. Linie do Poznania i Krakowa będą uruchomione w najbliższym czasie, po ukończeniu koniecznych przygotowań technicznych.

DLACZEGO TRAMWAJE NIE KURSOWAŁY 1 MAJA W WARSZAWIE?

Pisma warszawskie ogłaszają komunikat Chrześcijańskiego Związku zaw. pracowników tramwajowych, który przeprowadził dochodzenia w sprawie zajść w dniu 1 maja. Z tej relacyi okazuje się, że w dniu 27 kwietnia odbyło się zebranie pracowników tramwajowych, na którem ogromną większością głosów, bo przeszło 1300 przeciwko 19, uchwalono rezolucyę, która głosi, że dzień 1 maja nie jest żadnem świętem, że dzień ten świętowany będzie w Rosyi i że świętowanie byłoby solidaryzowaniem się ze zbirami bolszewickimi.

W myśl tej uchwały tramwajarze pospieszyli do pracy, lecz poustawiane już od godz. 4 rano bojówki P. P. S. siłą zabroniły im wstępu. Pomimo to, wielu udało się przedostać do remiz i wyprowadzić wozy, ale te były przedmiotem napadów rozstawionych bojówek socyalistycznych. Ustalono, że nawet socyalistyczni radcowie dowodzili bojówkami, a policyi dla ochrony pracujących nigdzie nie było...

Kraków, 30 maja.

TŁUMNY PRZYJAZD WYCIECZEK. Do Krakowa zjeżdżają od kilku tygodni liczne wycieczki młodzieży szkolnej niemal z całej Polski. Ulicami miasta przeciągają całymi dniami grupy młodzieży z nauczycielami i zwiedzają zabytki, oraz muzea. Organizowaniem wycieczek zajmuje się Zarad T. S. L., do którego wpłynął w ostatnich dniach szereg zgłoszeń nowych wycieczek. Młodzież, jaka zjeżdża na zwiedzenie Krakowa, znajduje pomieszczenie w szkołach krakowskich i na Wawelu.

OBOZY LETNIE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Ministerstwo spraw wojskowych, w porozumieniu z Min. oświaty, organizuje na wzór zeszłorocznych obozy letnie dla młodzieży szkolnej. Celem obozów jest podniesienie sprawności fizycznej młodzieży przez sport, zabawy i ćwiczenia na świeżem powietrzu, przy jednoczesnem uwzględnieniu pewnych wiadomości wojskowych. Obóz składa się ze 100 uczestników. W obozie, poza oficerskim personalem wojskowym, znajdować się będzie wykwalifikowany wychowawca fizyczny i profesor gimnazyalny, delegowany dla celów pedagogicznych przez Min. W. R. i O. P. Początek obozów dnia 1 lipca b. r. Czas trwania 6 tygodni. Uczestnicy obozów letnich otrzymają w obozie: wyżywienie w naturze według norm kadeckich i umundurowanie. Wszelkich informacyi udzielają oficerowie instrukcyjni przy P. K. U. i referenci P. R. w D. O. K.

ROZDZIAŁ CUKRU. Miejskie Biuro aprowizacyjne w Krakowie rozdzieliło już prawie w zupełności cukier, pochodzący z kontyngentu majowego. W najbliższych dniach nadejdzie do Krakowa 2 i pół wagona cukru kostkowego i w głowach, jako reszta przydziału na bieżący miesiąc. Prezydyum miasta poczyniło starania na ostatniej konferencyi z przedstawicielami cukrowni w Warszawie o uzyskanie na potrzeby ludności w miesiącu czerwcu większego przydziału cukru.

RUCH POCIĄGÓW PODGÓRZE—SWOSZOWICE. Dyrekcya kolei w Krakowie **komunikuje:** Celem udogodnienia dojazdu i odjazdu kuracyuszy do i ze Swoszowic, uruchomi Dyrekcya **od dnia** 1 czerwca począwszy do 30 września b. r. **dodatkowe** pociągi z Podgórza—Płaszowa do Swoszowic i z powrotem do Podgórza—Płaszowa. **Pociąg nr.** 611, odjazd z Krakowa 11.15, **będzie miał połączenie** w Podgórzu—Płaszowie do **pociągu Nr.** 1047 do Swoszowic, przyjazd Swoszowice 11.46, Pociąg Nr. 1048, odjeżdżający ze Swoszowic **godzina** 12.10, będzie miał połączenie w Podgórzu—Płaszowie do pociągu Nr. 22, odjeżdżającego stamtąd o godz. 13.03 do Krakowa.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W ubiegłą niedzielę o godz. 4 po południu skradziono z mieszkania Dr M. Siedleckiego przy ul. Krowoderskiej 57, z leżącej na stole kasety 8 dużych srebrnych łyżek i 12 małych widelców, znaczonych literami M. S. Za złodziejem wszczęła policya pościg.

Onegdaj zgłosił się do wypożyczalni rowerów na Błoniach kilkunastoletni osobnik i składając na zastaw podrobioną legitymacyę studencką na nazwisko Witolda Wodzeńskiego, wypożyczył rower, z którym następnie zbiegł.

Z Polski i ze świata.

HONOROWI CZŁONKOWIE TOW. DZIENNIKARZY POLSKICH. Z okazyi obchodu jubileuszowego, mianowało Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie swymi honorowymi członkami: Władysława Mickiewicza, Jana Kasprowicza, Kazimierza Bartoszewicza, Michała Konopińskiego, Karola Kucharskiego, Michała Rollego i Dr Aleksandra Vogla.

ZABÓJCA KS. CZARNIKA. Wszyscy zapewne pamiętają jeszcze o ohydnej zbrodni, popełnionej przez dzicz hajdamacką w maju r. 1919 na osobie rz.-kat. księdza Czarnika z Czerkas, którego jedyną winą było to tylko, że był Polakiem. **Hajdamacy** wyprowadzili go z miasteczka w pole, dali tam do niego kilka strzałów, a dogorywającego kopali nogami, dopóki nie zmarł. Główny inicyator tej zbrodni, **„działacz i polityk ukraiński“, Tryzohub Seńko,** stanął później na czele bojówki sabotażystów ukraińskich w okolicy Czerkas, która — jak i inne — wzięła sobie za zadanie palenie polskich domostw i dworów i mordowanie Polaków. Obecnie, w czasie generalnej obławy, przeprowadzonej przez policyę i wojsko na szajkę bandytów, która kryła się w lasach w okolicy Czerkas, Tryzohub został schwytany i aresztowany.

ILE MOŻE ZAROBIĆ WIELBŁĄD W EUROPIE? Jako zwierzę piesze i pod wierzch, oddaje wielbłąd — jak wiadomo — wprost nie dające się wyrazić w pieniądzach przysługi mieszkańcom Afryki i Azyi. Natomiast w Europie, gdzie przebywa jako okaz po ogrodach zoologicznych i menażeryach, zdawałoby się, że nie może nic zarobić dla swego właściciela poza opłatą wstępu, którą składa publiczność, zwiedzająca te ogrody lub menażerye. Tymczasem pokazuje się, iż wielbłąd, nietylko pokazywany w klatce, jest w stanie przynieść swemu panu zarobek wcale przyzwoity. Oto wielbłądzica „Rosa“, będąca własnością ogrodu zoologicznego w Halli, została wypożyczoną dla zdjęć filmowych do Berlina. Oprócz zwrotu kosztów transportu tam i z powrotem, oraz wyżywienia, otrzymuje ogród 100.000 marek niemdziennie za wypożyczenie wielbłądzicy, co stanowi, nawet przy niskim kursie marki, sumkę wcale pokaźną.

JAK WYGLĄDA „OCHRONA ZWIERZĄT“ W ANGLII. Popularny w Londynie sędzia pokoju Mr. Justice Darling, skazał niejakiego Johna Parrisha z Hollowar na 10 funtów szterlingów (2 mi-

liony marek) za więzienie słowika w klatce, według uznania sędziego — za ciasnej.

Tak wygląda w praktyce opieka nad zwierzętami w Anglii. A teraz pytanie: — ileby też miliardów ściągnął u nas pan sędzia Darling, gdyby mu było danem stosować tutaj prawa swej ojczyzny, zwłaszcza w stosunku do maltretowanych koni.

JĘZYK MIMICZNY POLICYANTÓW CHIŃSKICH. Podczas konferencyi międzynarodowej naczelników policyi, która właśnie zakończyła obrady w Nowym Jorku, jeden z delegatów chińskich, Wang-Ju-Pang, wywołał wśród zebranych sensacye referatem o mimicznym języku policyi chińskiej. Przez niedostrzegalne prawie poruszenia brwi, powiek, ust i rąk dwóch wprawnych detektywów państwa Niebieskiego może porozumiewać się swobodnie w obecności przestępcy lub zgromadzonego tłumu, nie zwracając na siebie żadnej uwagi. Podręcznik nauki tego języka mimicznego, przetłumaczony z języka chińskiego na europejski, ma być rozesłany wszystkim policyom świata.

Zawiadomienia i komunikaty.

KRAK. TOW. LEKARSKIE. Dzisiaj we środę 30 b. m., o godz. 8-mej wiecz. posiedzenie naukowe wspólnie z Polskiem Tow. chemicznem. Na porządku dziennym prof. Marchlewski: „O gazach wojennych". W piątek, dn. 1 czerwca, o godz. 8 wiecz. nadzwyczajne posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym prof. Danysz (z Instytutu Pasteura w Paryżu): „O zastosowaniu leczniczem własnych szczepionek wielowartościowych".

NA ZGROMADZENIU TOW. KAT. WŁAŚC. REALNOŚCI m. Krakowa i gmin przyłączonych (Karmelicka l. 15), dn. 8 czerwca b. r. przedstawiony i objaśniony zostanie członkom najnowszy projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów, przedłożony obecnie do uchwalenia Sejmowi.

JEDYNY KONCERT ADAMA DIDURA odbędzie się w sobotę 2 czerwca w Starym Teatrze.

POPIS UCZNIÓW PROF. WARMUTHA odbędzie się w niedzielę 3 czerwca b. r.

NA BURSĘ KRESOWĄ. Komitet górnośląski w Jaworznie przesłał na cele Bursy Kresowej, urządzonej staraniem Tow. Ochrony Kresów Zach. w Krakowie, kwotę 322.968 mk. jako pozostałość po zlikwidowaniu komitetu.

ZBIÓRKA PUBLICZNA, urządzona w Krakowie dnia 13 b. m. na cele Kolonii leczniczej pod wezwaniem św. Józefa dla dzieci skrofulicznych w Rabce, przyniosła dochód w kwocie 6,328.175 marek.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY odprawiać się będzie od środy o godz. 6 wieczorem dziewięciodniowe nabożeństwo przed świętem Serca Jezusowego, z naukami O. Tuszowskiego.

MUZYKA KOŚCIELNA. We czwartek dnia 31 b. m. (Boże Ciało) w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 art. opery król. w Lublanie i Krakowie, Stefan Romanowski, odśpiewa pieśni religijne Garbusińskiego, Stysia, Szwaji, Saint-Saënsa i Tostiego. Przy organach J. Gablenz.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dal ze cegiełki Wawelskie ufundowali: 4809 W dniu imienin dyr. Stanisł. Bacowi — uczniowie państw. szk. rzem.-przem. w Olkuszu; 4810 Tow. Teatru polskiego w Cieszynie; 4811 Pamięci matki — Marya Batorówna w Dąbrowej, Śląsk Ciesz.; 4812—4 (3 ceg.) Karpackie Tow. Leśne S. A. w Krakowie; 4815 pamięci Wład. Winarskiego, powstańca z 1863 r. — wnuczęta; 4816 Jadwiga i Edmund Grzybowscy w dniu ślubu 28/4 1923; 4817 pamięci Eugeniusza Kleitza — żona i córka; 4818 z okazyi ślubu Janusza Jasińskiego — koledzy i koleżanki; 4819 Adam Woźniak i Zofia Krasiówna; 4820 urzędnicy domu bankowego Hugo Ripper i Sp. w Krakowie; pozatem V. kl. 8-go gimnazyum w Krakowie złożyła 25.000 mk. na cele odbudowy Zamku.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Mieczysław Korczak Wierzchowski. Nadeszła wiadomość o tragicznej śmierci na kresach wschodnich ś. p. kapitana Mieczysława Korczak Wierzchowskiego. Przed wojną był on członkiem naszej redakcyi, pracując w niej jako sprawozdawca z miasta. Uczynny, sympatyczny, zaskarbił sobie przyjaźń i życzliwość kolegów i wszystkich, którzy z nim się stykali. Po wybuchu wojny, wstąpił do Legionów i odbył kampanię karpacką. Po wskrzeszeniu państwa polskiego, był adjutantem komendanta m. Warszawy, skąd poszedł następnie na stanowisko komendanta placu w Grudziądzu i wreszcie w Pucku. Jako doskonały organizator, został powołany do organizowania straży granicznej na wschodzie i ostatnio był komendantem batalionu granicznego.

Na tem stanowisku zaskoczyła go śmierć w pełni sił. Cześć Jego pamięci!

† **Józef Kaszycki,** b. żołnierz wojsk polskich, syn dyrektora szkół powszechnych Jana Kaszyckiego, zmarł w Krakowie w 23 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we środę z krypty cmentarnej o godz. 5.30 po południu.

Z teatrów krakowskich.

„MATKA JUGOWICZÓW" ZE STANISŁAWĄ WYSOCKĄ. W sobotę 2 czerwca wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego chorwacki poemat o Kosowem Polu i jego legendzie pt. „Matka Jugowiczów" J. Vojnović'a. Dyrekcya zaprosiła na premierę posła jugosłowiańskiego z Warszawy, a nadto spodziewany jest przyjazd autora. Sceny chóralne ostatniego aktu podjęli się wykonać akademicy jugosłowiańscy, studyujący na Uniw. Jag.; odśpiewają oni starocerkiewny chór. Obsada „Matki", którą tworzą pp.: Kosmowska, Klońska, Pancewiczowa, Żmijewska, Mazarekówna, Modzelewska, Bracki, Grolicki i in. z p. Wysocką w roli tytułowej zapowiada świetne wykonanie sztuki, której p. Iwo Gall przygotowuje tło aktu III. (Kosowe Pole). W scenach zbiorowych występują uczennice i uczniowie miejskiej Szkoły dramatycznej.

OPERA I OPERETKA. Dziś w środę najulubieńsza z operetek ostatniej doby, która w obecnym sezonie zdobyła rekord powodzenia pt. „Bajadera" z występem N. Nadieżdiny. Jutro we czwartek znakomita opera R. Wagnera „Lohengrin" w najlepszej obsadzie. — Towarzystwo Teatru polskiego w Bielsku zaprosiło zespół Opery i Operetki krakowskiej na szereg występów gościnnych do Bielska, gdzie graną tam będzie „Bajadera", „Kopciuszek", „Łabędź Wschodu" i „Mały król".

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Wesele".
Czwartek: „Zmartwychwstanie".
Piątek: „Uczta szyderców".
Sobota: „Matka Jugowiczów".

Repertuar Opery i Operetki.

Środa: „Bajadera". (Występ N. Nadieżdiny).
Czwartek: „Lohengrin".

Fiasko t. zw. wyborów powszechnych akadem.

W poniedziałek dnia 28 b. m. odbyły się w siedzibie P. P. S. przy ul. Dunajewskiego, pod osłoną bojówki partyjnej, t. zw. wybory powszechne akadem. na III Zjazd ogólno-akadem. we Lwowie. Wykazały one zupełny zanik wpływów młodzieży lewicowej na Uniw. Głosowało około 800 akademików (a więc jedna siódma część całej młodzieży akadem.), z czego ogromną większość głosujących stanowili członkowie syonistycznego „Haszacharu" i socyalistycznego „Bundu". Wynik głosowania jest tego rodzaju, iż na 12 mandatów, na które zgłoszono 5 list, 1 zaledwie mandat otrzymała Sekcya akadem. P. P. S. — i 1 Młodzież demokr. (niedobitki belwederskie) — resztę wzięło niezależno-socyalistyczne „Życie" i żydzi. Młodzież polska zbojkotowała zupełnie nieprawnie urządzone wybory, stojąc na stanowisku, iż wiec z 18 b. m. był jedynie prawomocny do uchwalenia ordynacyi wyborczej i wyboru delegatów na III ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży akademickiej we Lwowie. Tak więc ostatnia próba sił, podjęta przez żydów i socyalistów na Uniwersytecie, skończyła się (jak było zresztą do przewidzenia) najzupełniejszem fiaskiem.

Akademik.

Ze sportu.

Łódź — Kraków.

Międzyokręgowe zawody piłki nożnej Łódź — Kraków, odbędą się we czwartek, 31 b. m. o godz. 5.30 po poł. na boisku T. S. Wisła. Drużyna łódzka, reprezentująca wysoki poziom sportowy, stanowi dla krakowskiej reprezentacyi niezwykle groźnego przeciwnika i tylko poważny wysiłek może ją godnie zrehabilitować za porażkę poniesioną w ubiegłym roku w Łodzi.

Mecz ten poprzedzą zawody o mistrzostwo klasy B. Wisła II. — Sparta.

ZAWODY ZAGRANICZNE.

Anglia — Szwecya 4:2.

Spotkanie to odbyło się w Sztokholmie i wykazało wielką przewagą Anglików ułatwioną tem, że gospodarze grali przez dłuższy czas bez jednego gracza.

Westham United

zawodowa drużyna angielska, która doszła do ostatniej rozgrywki o puhar, przebywa obecnie w Europie. Po pięknem zwycięstwie nad Slavią 3:0, kombinowaną drużyną M. T. K. i F. T. C. w Budapeszcie 3:2, zawiodła w Wiedniu w spotkaniu z tamt. Hakoach w zupełności i to nie ze względu na wynik 1:1, lecz na styl i cały przebieg gry.

W matchu przeciw Sparcie w Pradze 1:1 wystąpili Anglicy tylko z czterema graczami, którzy brali udział w ich ostatniej rozgrywce ligowej.

Robotnicy polscy we Francyi.

Wedle ogłoszonej świeżo przez francuskie ministerstwo pracy statystyki, w roku 1922 pracowało we Francyi 30.000 robotników Polaków na 170.000 ogółem robotników cudzoziemców.

W roku bieżącym wzmógł się znacznie przyjazd robotników polskich. W jednym np. tylko tygodniu, tj. od 29 stycznia do 3 lutego, umieszczono za pośrednictwem urzędowem 581 górników polskiej narodowości.

Opinia francuska, wnioskując z głosów prasy, bardzo jest przychylną dla robotników rolnych i górników narodowości polskiej, których uważa za „najcenniejszy nabytek immigracyjny". Niedawno temu pismo „La France active", pisząc o naszych pracownikach rolnych, nazwała ich wprost „najlepszymi". Czynniki rządowe we Francyi z wielkiem uznaniem wyrażają się o naszych górnikach, stwierdzając wydatność ich pracy, skłonność do zakładania rodzin oraz tężyznę moralną.

Listy do Redakcyi.

W sprawie „Rodziny Sierocej".

W „Głosie Narodu" ukazał się artykuł p. t. „Towarzystwo Rodziny Sierocej", który chcę uzupełnić kilku szczegółami, odnoszącymi się do powstania tej instytucyi. Z początkiem wojny, kiedy miasto nasze opustoszało wskutek ewakuacyi, pozostała na posterunku garstka Sodalicyi maryańskich, przy wspólnej pracy w Komitecie Sadalicyjnym, założonym przez ówczesnego Superjora OO. Jezuitów. Z tego to komitetu, wyłoniła się myśl, niesienia pomocy sierotom po poległych żołnierzach, przez założenie Zakładu — Rodziny sierocej.

Już w r. 1915 myśl ta weszła w czyn. Dzięki ofiarnym staraniom i kierownictwu O. Superjora, pełnej zapału pracy Prezydentki Rodziny Sierocej p. Russanowskiej i gorliwej pomocy Sodalicyi otworzono pierwszy dom dla Sierot na Woli Justowskiej pod opieką SS. Służebniczek.

Kilkakrotnie nadchodziły znaczne kwoty od OO. Jezuitów z Hiszpanii, Węgier, Austryi, Ameryki i z różnych innych miejsc, tak, że w krótkim czasie kupiono drugi dom na Zwierzyńcu, gdzie zaraz znalazło opiekę kilkadziesiąt dzieci — osieroconych.

W ten więc sposób powstało dzieło, w które pierwsi założyciele wkładali niemal całą duszę, dając opiekę tym maleńkim istotkom, które w zaraniu życia spotkały się z cierpieniem sierocej doli. Dzieło to wzrastało, mimo trudności wojennych, liczba sierót powiększała się z roku na rok. Z nieprzewidzianych okoliczności, Zakład wychowawczy „Rodzina Sieroca" przeszedł w r. 1922 pod opiekę dzisiejszego Towarzystwa, któremu życzymy, by dzieło przejęte z jaknajwiększym pożytkiem dla Ojczyzny prowadziło.

Rawicz.

Swój do swego po swoje.

Ostatnie wiadomości.

Rozruchy w Dreźnie.

Berlin. (AW). Według ostatnich wiadomości z Drezna, sytuacya wywołana rozruchami bezrobotnych nie doznała żadnej zmiany. **Demonstrujące tłumy zagrażają w dalszym ciągu sklepom** i gospodom, tak, że wzmocnionym oddziałom policyjnym udaje się tylko z trudnością utrzymać do pewnego stopnia porządek. Naturalnie i tutaj nie brak komunistów, którzy wielkimi plakatami wzywają do organizowania sotni proletaryackiej.

Pomszczone świętokradztwo.

Worowski agentem sowietów do sprzedaży cerkiewnych kosztowności.

Lwów. (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej“ z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że w toku śledztwa prowadzonego z powodu zamordowania Worowskiego okazało się, **iż miał on do dyspozycyi olbrzymie kwoty pieniężne w walutach zagranicznych, przeznaczone na finansowanie agitacyi komunistycznej w Europie zachodniej.** Sumy te zdeponowane były w jednym z banków genewskim. Rząd sowiecki uzyskał je **z realizacyi kosztowności cerkiewnych. Sprzedaż tych kosztowności przeprowadził niedawno z ramienia rządu właśnie Worowski, który przywiózł je z sobą z Moskwy do Rzymu w kilkunastu kufrach.** Znaczną część funduszów, któremi Worowski dysponował zdążył już przekazać **w ręce komunistów niemieckich, szwajcarskich i włoskich,** resztki zaś tego funduszu znaleziono obecnie **w kwocie 15 milionów franków szwajcarskich, to jest 135 miljardów marek polskich zdeponowanych w jednym z banków genewskich.**

Rząd szwajcarski zamierza użyć tych sum pozostałych po Worowskim na zaspokojenie odszkodowań należących się obywatelom szwajcarskim tytułem strat poniesionych przez nich w Rosyi. Rząd szwajcarski odrzucił żądanie sowietów o przekazanie tej sumy Rosyi.

NOWE EGZEKUCYE W BOLSZEWII.

Lwów. (AW). „Gazeta Poranna“ donosi, że wojskowy trybunał w Petersburgu **skazał na rozstrzelanie trzech znanych działaczy antysowieckiego sojuszu** obrony ojczyzny i wolności, a mianowicie: Smirnowa, Fedina i Michajłowa i to bez zastosowania amnestyi.

Turcya przeciw bolszewikom.

Moskwa. (AW). Na linii Mikołajów-Konstantynopol jest prawie całkowicie **przerwana wymiana handlowa pomiędzy Turcyą a Rosyą. Jest to wynikiem stosunków** pomiędzy Moskwą a Angorą. W stosunkach zaznacza **się coraz bardziej naprężenie. Represye, stosowane w Angorze przeciwko komunistom, wywołały represye przeciwko Turkom w Rosyi,** przedewszystkiem zaś ujawniły się w zaaresztowaniu kilkunastu kupców tureckich na południu Rosyi, co zatamowało rozwijające się stosunki handlowe.

Groźby socyalistów włoskich.

Rzym. (AW). Powszechne zaciekawienie wśród świata politycznego wzbudzają debaty nad prowizoryum budżetowem, podczas których **socyaliści przygotowują się do ostrych wystąpień opozycyjnych. Jeden z przywódców** partyi socyalistycznej oświadczył: „Socyaliści włoscy nie umarli, siły nasze są skonsygnowane. Oczekujemy walki z bronią u nogi“. **Już** podczas posiedzenia komisyi finansowej przeciwko wnioskowi stronnictw rządowych, które określiły termin pełnomocnictw finansowych rządu do połowy roku 1924 socyaliści wysunęli swój wniosek, żądający zredukowania tego terminu do końca roku bieżącego. Coprawda wniosek ich upadł 20-tu głosami przeciwko 7-miu, jednak socyaliści spodziewają się przy walnej rozprawie parlamentarnej, iż szeregi opozycyi znacznie się wzmocnią. W związku z debatą nad budżetem oczekiwane jest, że **Mussolinii wygłosi wielką mowę polityczną,** która będzie rozszerzeniem manifestu Mussoliniego, zwróconego do organizacyi prowincyonalnych faszystów. Premier włoski nie ograniczy się do kwestyi czysto budżetowych, lecz zwróci uwagę na konieczność uporządkowania stosunków w szeregach faszystów i zapewne wypowie się **w sprawie projektu reformy wyborczej.**

LIKWIDACYA POWSTANIA IRLANDZKIEGO.

Dublin. (PAT). De Valera wystosował do żołnierzy legionu wolności pismo podnoszące, że wobec **niemożliwości bronienia młodej republiki orężem** należy podjąć inne środki walki. Pismo to przejęły władze. Inny dekret szefa sztabu wojsk wolnościowych jest identyczny co do treści.

Różne wiadomości.

Bydgoszcz. (AW.) Dnia 23 b. m. w niektórych gałęziach przemysłu **wybuchł strajk** na tle ekonomicznem.

Londyn. (AW.) Ostatnie sprawozdanie urzędowe ocenia **ilość bezrobotnych w Anglii na 1.168.600,** wykazując zmniejszenie o 35.200 w porównaniu z ubiegłym tygodniem.

Moskwa. (AW). Rosyjska Agencya Telegraficzna donosi o nadzwyczaj **krwawem stłumieniu ruchu antysowieckiego** w Gruzyi.

Alahabad. (PAT). (Indje). Z powodu trzęsienia ziemi, które nawiedziło okolicę, wiele osób poniosło śmierć.

Wiadomości gospodarcze.

SYTUACYA WALUTOWA.

W związku z dającą się zauważyć od kilku dni zwyżką walut na giełdzie warszawskiej, otrzymuje A. W. następujące informacye: Zwyżka wala tłómaczy się głównie **dużem zapotrzebowaniem, wywołanem sztucznymi alarmami wojennymi,** podsycanymi przez spekulantów, a częściowo tylko większym popytem ze strony przemysłu, specyalnie zaś przemysłu łódzkiego, co znajduje się w związku ze znacznem polepszeniem się konjunktur gospodarczych. **Dalsza spekulacya na zwyżkę walut obcych nie ma specyalnych widoków polepszenia, chociażby dlatego, że zapas walut skarbowych nietylko nie uległ zmniejszeniu, lecz, że w dniach najbliższych zaczną wpływać poważne sumy z tytułu eksportu większych ilości jaj i drzewa, tudzież z tytułu zaliczek na przeznaczony do wywozu z przyszłej kampanii cukier.**

STINNES WYKUPUJE POLSKI ŚLĄSK.

W ostatnich dniach pojawiły się wiadomości, że większość akcyi szregu przedsiębiorstw przemysłowych na G. Śląsku **wykupił Stinnes** bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem banków: Flick'a z Westfalii, Bosera z Wiednia i Weinmanna z Czechosłowacyi. I tak, przeszły na własność **Stinnesa: Huta Bismarka, Laurahuta, Katowickie** Tow. Akc. i t. d. Za samo prawo pierwokupu zapłacił on 60.000 funtów szterlingów.

Wiadomość o nabyciu przez kapitał niemiecki tylu przedsiębiorstw przemysłowych wywołała w polskich sferach handlowo-przemysłowych żywe zaniepokojenie. Sprawa ta o pierwszorzędnem znaczeniu dla naszego życia finansowego, wymaga wszechstronnego wyjaśnienia i energicznej interwencyi ze strony rządu polskiego.

Dochodzą wiadomości, że wspomniany wyżej Weinmann wybrany został razem z bar. Kornfeldem do Rady nadzorczej warszawskiego Banku dyskontowego, jako przedstawiciel kapitałów obcych.

GWAŁTOWNY SPADEK WALUTY NIEMIEC.

Giełda berlińska przechodzi znowu od paru dni **ciężkie chwile.** Kursa walut osiągają zaledwie poziom giełdy wiedeńskiej, podnosząc **kurs dolara w dniu wczorajszym do 62.000 mkn., marki polskiej do 116, a korony czeskiej do 1900.** Jakkolwiek wczoraj zaznaczyła się nieco słabsza tendencya, mimo to notowania berlińskie stoją daleko poza naszemi. W związku z tem zaznacza się **spadek waluty niemieckiej w Zurychu,** gdzie w początkowych wczorajszych dniach notowano Mn. 89, przy kursie 78.25 za koronę austryacką. **Powodem deruty jest wzrastający brak zaufania do marki niemieckiej,** szczególnie w przemyśle niemieckim, wywołany niepewnymi stosunkami, a zwłaszcza zajściami w zagłębiu. Wobec tego, że w obecnej chwili nie można liczyć na spodziewaną interwencyę Banku Rzeszy, nie należy oczekiwać znaczniejszego polepszenia się sytuacyi.

KOPALNIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Obecnie znajdują się na ziemiach polskich dwie kopalnie soli potasowej, to jest w Kałuszu i Stebniku. Obie wydzierżawił rząd akcyjnemu Towarzystwu eksploatacyi soli potasowych, zatrzymując dla siebie większą część akcyi. Kopalnię w Stebniku założono dopiero 31 maja ub. roku. I w tej kopalni prowadzone są na razie roboty poszukiwawcze, które wykazały już duże pokłady siarczanów potasu, mających wielkie znaczenie w rolnictwie. Kopalnia kałuska jest w pełnym ruchu i w r. ubiegłym dostarczyła rolnictwu przeszło pół miliona cetnarów metrycznych soli potasowej. Nie pokrywa to jednak w zupełności zapotrzebowania w państwie. Dlatego przystąpiło Towarzystwo w tym roku do rozbudowy kopalni kałuskiej na wielką skalę. Rozpoczęto już w tym celu cały szereg inwestycyi i dokonywane są dalsze wiercenia poszukiwawcze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 29 maja 1923 r. L. 116

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądane	transakc.
Dolary St. Zj. . . .			55300
Funty szterlingi . . .			
Floreny holendr. . . .			
Franki francuskie . . .			
„ szwajcarskie . .			
Marki niemieckie . . .			
Korony austrjackie . .			
„ czecho-słowackie .			
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	13000	18000	15000
Bank Hipoteczny I—VIII. .	15000	20000	
„ Małopolski . . .	13000	18000	14000
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	17000	22000	19000
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	6000	10000	8000
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	150000	175000	160000
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	12000	15000	12,7
Handlowa S-ka akc. „Impex“	8000	1000	1,
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	67000	72000	70
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	2000	3000	3
G. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	35000	45000	
Zegluga Polska I—III. . .	4000	5000	4
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	365000	380000	370000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	50000	60000	55000
Warsz. Ska Bud. Parowozów	80000	85000	82—87
„Automotor“ fabr. samochodów	13000	17000	
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	190000	210000	200
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	50000	60000	54—56
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	33000	38000	36
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	300000	330000	305000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	220000	240000	240000
„Tepega“ Tow. dla przedś. gór.	95000	105000	105000
Polska Nafte I—III. . .			
„Oikos“ I—IV. . . .	100000	125000	
„Pezet“ Powsz. zakł. budowl.	10000	15000	14000
„Strug“ Przemysł Drzewny .	18000	23000	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.			
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	95000	105000	100000
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	55000	60000	58000
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	145000	160000	156000
Fabr. porcelany w Ćmielowie	100000	110000	103000
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	23000	28000	27000
Fabr. papieru W. Niemojowski	50000	60000	58000

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0089, Holandya 217, Nowy Jork 554.75, Londyn 25.65, Paryż 36.75, Medyolan 26.52, Praga 16.56, Budapeszt 0.10.25, Belgrad 6, Sofia 5.60, Warszawa 0.0098, Wiedeń 0.0078.25, stemplowana 0.007.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary amerykańskie 53.250, 53.500, kupno 53.000, franki francuskie 3560—3515, korony czeskie 1607.50—1575, marki niemieckie 0.86, franki belgijskie 3065, liry włoskie 2585.

Mały fejleton.

NOWY TYP STATKÓW MORSKICH.

Oddawna już inżynierowie, budujący statki morskie, przeznaczone do dalekich podróży, obmyśliwali sposoby obniżenia cen transportu towarów tymi statkami. Najprostszym sposobem byłby powrót do statków żaglowych, obchodzących się bez węgla, lub ropy. Ale zysk, stąd pochodzący, zrównoważyło długie, a przedewszystkiem nie dające się ściśle określić trwanie transportu.

Gdy jednak po wojnie światowej ceny węgla i ropy kolosalnie poszły w górę i gdy postępy techniki doprowadziły do budowy nowego typu motorów, powrócono do myśli konstruowania żaglowców, zaopatrzonych w motory pomocnicze.

W ten sposób, poczęści przynajmniej, braki statku czysto żaglowego zostaną usunięte.

Motor ropny, który znajdzie u tych nowych statków zastosowanie, pozwoli łatwo zmieniać kierunek biegu statku, a także stosować się do sytuacji meteorologicznej, np. schronić się, póki jeszcze jest czas, do najbliższego portu przed nadciągającą burzą, albo też oddalić od niebezpiecznego ze skałami podwodnemi brzegu. Nawet, gdy statek z motorem pomocniczym dostanie się w sferę burzy, zachowuje większą łatwość manewrowania przy małej ilości rozwiniętych żagli.

Następnie, nowy typ statku żaglowo-motorowego obejdzie się bez holownika przy jeździe przez kanały lub przy wjazdach do niektórych portów, także łatwiej wyminie inny statek w ciasnem miejscu. Zaś przy żaglowaniu pod wiatr ułatwia motor statkowi żaglowemu t. zw. lawirowanie.

Z pomenionych względów budowniczowie statków morskich postanowili zwrócić całą swą uwagę na konstrukcję żaglowców z pomocniczymi motorami, gdyż koniec końców, przyczyną się one do znacznego obniżenia kosztów transportu towarów morzem, a specjalnie tych, które, jak zboże, drzewo, węgiel, cement i t. d., zajmują całe ładunki okrętowe i nie psują się podczas dłuższej drogi.

JAD PSZCZÓŁ.

Dotąd panowało przekonanie, że podstawę jadu, wydzielonego przez pszczoły przy ukłóciu, stanowi kwas mrówczany. Tymczasem prof. Ferd. Feury wykazuje w obszernym artykule, podanym przez czasopismo „Die Naturwissenschaften“, że jad ten, dokładnie jeszcze nie zbadany, środkuje między jadem wężów a kantarydyną.

W mniej więcej czystym stanie otrzymał uczony Longer ciało, stanowiące podstawę jadu pszczelnego, z 25.000 żądeł.

Przeprowadzone próby na szeregu przedstawicieli państwa zwierzęcego wykazały, że jad pszczelny działa zupełnie analogicznie, jak i jad wężów. Dżdżownice np. zdychają już po zastrzyknięciu im $^1/_{20}$ miligrama jadu pszczelnego, a same pszczoły nie są ochronione przed jego działaniem, czego dowodem zabijanie jadem przez inne pszczoły trutniów, zbytecznych matek oraz śmiertelne walki między pojedyńczemi pszczołami, albo rojami.

Żaby i ptaki natomiast są bardzo odporne na jad pszczelny. Na młodym kogucie spostrzeżono pierwsze objawy otrucia dopiero po 150 ukłóciach.

Człowiek reaguje dość silnie już na jedno ukłócie, a przy 3 do 5 ukłóciach występują u osób wrażliwych: dreszcze, ból głowy, nudności, wymioty i ogólne osłabienie. Przy, mniej więcej, 500 ukłóciach, następuje u człowieka ogólne zatrucie, powodujące śmierć, jednakże były przykłady, że ludzie wytrzymywali do 1000 ukłóć.

Ten ostatni fakt przypisać należy niejednakowej sile jadu pszczelnego. Zresztą pszczoły nie okazują zawsze tejsamej chęci kłócia człowieka. Pojedyńczo np. latająca pszczoła bardzo rzadko atakuje człowieka. Natomiast pszczoły w masie, szczególnie w bezpośredniem sąsiedztwie ulu, są bardzo agresywne.

Podnieca je do ukłócia silny odór potu niektórych ludzi, oddech ich po użyciu napojów alkoholowych i ruchy gwałtowne w pobliżu otworu, którym pszczoły z ula wylatują.

Pozatem wszystkiem, w agresywności pszczół odgrywa znaczną rolę ich gatunek. co dobrze znanem jest pasiecznikom, rozróżniającym roje pszczół łagodnych i złośliwych.

Również wrażliwymi na ukłócie pszczół, jak ludzie, są kozy, a przedewszystkiem konie, ginące nieraz, gdy ich rój pszczół opadnie.

JEROME K. JEROME.

Podróż poślubna.

Do dzisiejszego dnia nie mogę zapomnieć przykrych chwil, jakie spędziłem jako domniemany oblubieniec, podczas domniemanej podróży poślubnej w południowej Anglji. Byłem wtedy nieśmiałym, skromnym, młodym człowiekiem. I dziś jeszcze istnieją ludzie, którzy uskarżają się na moją skromność, ale doprawdy, że nowoczesne kobiety mają zbyt wielkie wymagania. Ale nawet w czasach owej przykrej podróży nie byłem bardziej ośmielony niż ona. Jechaliśmy z Lyndhurst do Ventuor, co wtedy było dosyć uciążliwą podróżą. — Strasznie jestem zadowolona, że podróżujemy razem — rzekła do mnie ciotka jej. — Minnie jest taka nieśmiała, będę spokojniejsza, gdy pan się nią zajmie.

Odpowiedziałem na to, że będzie to dla mnie prawdziwą przyjemnością i w owej chwili mówiłem zupełnie szczerze. W środę zamówiłem dwa miejsca do Lymington, a stamtąd mieliśmy zamiar pojechać parowcem. Nie przeczuwałem w największem oddaleniu, co mnie czeka.

Konduktor, który sprzedawał bilety, niemłody już człowiek, rzekł do mnie:

— Może pan otrzymać dwa miejsca, ale jedno będzie na koźle, a drugie na tylnym siedzeniu.

— Czy nie mógłbym otrzymać dwóch miejsc obok siebie? — spytałem nieśmiało.

Stary był dobrym, wesołym chłopcem. mrugnął na mnie i rzekł:

— Już ja to zrobię.

Później dopiero zrozumiałem o co mu chodziło. Dodał jeszcze:

— Niech pan będzie spokojny!

— Bardzo jestem panu wdzięczny — odrzekłem.

Poklepał mnie po ramieniu, co mnie cokolwiek zdziwiło i rzekł z uśmiechem:

— Wszyscyśmy kiedyś tam byli.

Byłem pewny, że mówił o wyspie Wigh i rzekłem:

— Tak, o tej porze jest tam najładniej.

Na to on:

— Tak, tak, lato jest przyjemną porą roku, ale i zima jest nie gorsza, młody człowieku. — Przytem znów poklepał mnie po plecach i szeroko się roześmiał:

— Niech pan korzysta z czasu, młody człowieku!

Począłem się irytować, zapłaciłem za miejsca i odszedłem.

O wpół do dziewiątej rano Minnie i ja spotkaliśmy się na stacji pocztowej. Nazywam ją Minnie nie dlatego, bym chciał być poufałym ale dlatego poprostu, że zapomniałem jej nazwiska.

Od dziesięciu lat już jej nie spotkałem. Minnie była ładną dziewczyną o bronzowych oczach i pięknych włosach. Ciotka nie odprowadziła jej, gdyż cierpiała na ból głowy. Zresztą jak mi oświadczyła Minnie, ciotka zupełnie mi ufała.

Stary konduktor zauważył nas już z daleka i zwrócił na nas uwagę ważnicy i wszystkich pasażerów.

W jakiś niewytłumaczony sposób wszyscy poczęli się zajmować nami. Bileter ukłonił się Minnie i przez sekundę zdawało mi się, że ją pocałuje. Stangret śmiał się, a dwie pokojówki i kelner z pobliskiego hotelu szturchali się i chichotali.

Pociągnąłem Minnie za rękaw i szepnąłem: W naszych stronach musi być jakiś nieporządek, wszyscy patrzą na nas i śmieją się. Minnie obejrzała mnie od stóp do głów, a ja ją, ale nie mogliśmy znaleźć nic śmiesznego.

Bileter zbliżył się do nas i rzekł tajemniczo:

— Postarałem się dla państwa o dwa miejsca za woźnicą, jestem pewny, że chętnie usiądziecie bliziutko przy sobie. — Mrugnął przytem na woźnicę, ten mrugnął na pasażerów i wszyscy poczęli się śmiać. Nigdy w życiu nie widziałem tak wesołych i beztroskich pasażerów. Zajęliśmy miejsca i medytowaliśmy nad zagadkowem sprawowaniem się naszych towarzyszy podróży, gdy nagle zjawiła się zdyszana, otyła dama i spytała o swoje miejsce. Konduktor przyjrzał się jej i z zimną krwią zauważył:

— Będzie pani siedziała obok woźnicy. Byłem zmuszony posadzić tam już pięć osób.

Otyła dama spojrzała na przeznaczone dla niej miejsce i zauważyła zresztą zupełnie słusznie:

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.